

**Sygnatura akt VI Ka 343/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 czerwca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata (spr.)

SSR del. Piotr Pawlik

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2019 r.

sprawy z oskarżenia wzajemnego

1. **S. K. syna J. i J.**

**ur. (...) w P.**

oskarżonego z art. 216§1 kk

2. **B. S. córki W. i J.**

**ur. (...) w R.**

oskarżonej z art. 216§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego B. S. i jednocześnie obrońcy oskarżonej B. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 13 lutego 2019 r. sygnatura akt II K 220/17

na mocy art. 437 §1 kpk, art. 628 pkt 1 kpk, art. 636 § 1 i 3 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonej B. S. na rzecz oskarżyciela prywatnego S. K. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z udziałem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;
3. obciąża oskarżoną B. S. wydatkami postępowania odwoławczego objętymi ryczałtem i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 343/19

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja pełnomocnika a zarazem obrońcy oskarżycielki prywatnej wzajemnej i zarazem oskarżonej B. S. nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie główniej materiału dowodowego, ani też do zakwestionowania ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd Rejonowy starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie i ocenie, wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe.

Tok rozumowania i sposób wnioskowania przedstawiony w części sprawozdawczej zapadłego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczone przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono żadnych takich uchybień, które mogłyby spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd orzekający wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie uzasadnił z jakich przyczyn odmówił wiary wersji B. S..

Także pisemne motywy przedmiotowego wyroku w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Sąd jurysdykcyjny odtwarzając przebieg inkryminowanego zdarzenia trafnie oparł się na relacjach procesowych oskarżyciela prywatnego wzajemnego, a zarazem oskarżonego S. K. i świadka E. K., a także treści nagrania. Zasadnie również odmówił wiary B. S. i świadkowi M. D..

Depozycje S. K. i E. K., a nadto treści utrwalone wprost oraz jednoznacznie wskazywały bowiem, że krytycznego dnia i w okolicznościach opisanych przez te osoby B. S. użyła - w braku jakiegokolwiek prowokacji lub retorsji ze strony znieważonego - słów wulgarnych i obelżywych pod adresem i w obecności K.. Specyfika zdarzenia oraz kontekst sytuacyjny dostarczyły zaś wszelkich podstaw, iż jedynym celem wymienionej była zniewaga tego ostatniego.

Relacje S. K. i E. K. pozostawały tu zgodne. Co do zasady jednakowo opisali oni przebieg wypadków towarzyszących zajściu, zachowania jego uczestników, czas trwania zdarzenia, fakty związane z interwencją policyjną. Zgodnie podnosili, że wyłącznie B. S. używała podobnych sformułowań, a nadto iż znieważony nie odpowiedział tym samym.

Faktem było, że z zeznań E. K. wynikało, iż uprzedzała ona swego ówczesnego partnera i to nim opuścił on salon, że na zewnątrz przebywa jej matka i aby K. nie prowokował, podczas gdy K. uprzedzeniu takiemu przeczył. Zarazem podnosił równocześnie, iż E. K. mówiła mu wówczas o spotkaniu z matką i „żebym się nie odzywał, żeby był spokój, że pójdziemy na autobus” (vide: k-127 verte).

Jakkolwiek obie te relacje wskazywały na użycie przez każde z nich odmiennych słów, to jednak sens i istota tychże wypowiedzi były zbieżne i sprowadzały się do tego samego. Nie było przeto sprzeczności w wypowiedziach S. K. i E. K., a zwłaszcza takiej, która miałaby z gruntu podważać wiarygodność ich wersji.

Kolejną kwestię mocno eksponowaną przez pełnomocnika - obrońcę B. S. był problem zaprzeczenia K., jakoby wiedział i obejmował świadomością okoliczność nagrywania zdarzenia przez E. K.. W ocenie Sądu Okręgowego, choć istniała odmiennosc pod powyższym względem pomiędzy ówczesnymi konkubentami, to dotyczyła ona faktu drugorzędnego i nie miała większego wpływu na ocenę wiarygodności ich relacji jako całości. Odmiennosc ta nie uprawniała do wniosku, że K. i K. kłamali na temat jak kształtował się przebieg zajścia i jakie zachowania podejmowały biorące w nim udział osoby.

Z kolei, nagranie nie ujawniło jakichkolwiek słów wulgarnych i obraźliwych w wykonaniu S. K., a zwłaszcza kierowanych wobec B. S.. Nie stanowi przekonującego argumentu na zdyskredytowanie treści nagrania teza

apelującego, że nie doszło (choć jego zdaniem powinno) do utrwalenia owego uprzedzenia – ostrzeżenia przed matką, jakie E. K. przekazała S. K., o którym była mowa wcześniej.

K. relacjonowała bowiem (vide: k-144), że uruchomiła system nagrywania „jak już weszłam do V. i wyszliśmy razem, wcześniej nagrywałam, ale wyłączałam jak odeszłam”. W takiej sytuacji przedmiotowe ostrzeżenie nie musiało bezwzględnie zostać utrwalone w nagraniu.

Relacje procesowe S. K. i E. K. pod względem „umiejscowienia” zdarzenia w czasie i określenia jak długo ono trwało posiadały nadto pełne oparcie w zapisach godzinowych wynikających z notatek policyjnych oraz protokołów czynności procesowych. Opis pochodzących od B. S. był natomiast pozbawiony takiego oparcia. Wspomniane zapisy przeczyły, by wypadki pozostawały tak bardzo „rozciągnięte” w czasie, jak przedstawiała to wymieniona.

Nie znajdowały wreszcie potwierdzenia tezy, jakoby B. S. zmuszona była skorzystać z pomocy spotkanych przypadkiem na przystanku autobusowym kobiet – w zakresie odprowadzenia jej na kroplówkę (czego nie chciała uczynić córka).

Zeznania Z. W. i K. W. przeczyły tego rodzaju twierdzeniom.

Nie było również jakichkolwiek podstaw uzasadnionych racjonalnie, by zakładać iż ujawnione w sprawie nagranie miało dotyczyć innego zdarzenia, mającego miejsce w odmiennej dacie, w odmiennym czasie, itp., a zwłaszcza zdarzenia związanego z „rzuceniem się” K. „pod samochód”.

Treść nagrania, treść i kontekst wypowiedzianych słów i zdań wprost wiąże się zająciem rozpatrywanym w przedmiotowej sprawie, nie zaś żadnym innym, a zwłaszcza sugerowanym przez B. S..

Brak również powodów, by zakładać iżby wspomniane nagranie stanowiło zaledwie „wycięty”, czy „wyselekcjonowany” fragment innej, większej całości, który nie oddawał rzeczywistego obrazu zajścia. Treść nagrania w ogóle na to nie wskazywała, zaś opinia specjalistyczna mówiła wręcz o ciągłości nagrania.

Niedopuszczalne z kolei pozostaje rozumowanie apelującego (swego rodzaju analogizm), iż skoro w przeszłości zdarzały się sytuacje używania przez K. słów wulgarnych względem K. to identyczne zachowanie nastąpiło (lub „mogło nastąpić” – wedle uzasadnienia środka odwoławczego) w przypadku rozpatrywanym.

Podsumowując, nie było tak w badanej sprawie, aby ustalenia faktyczne Sądu I instancji oparte zostały na „wykluczających się” depozycjach S. K. i E. K., gdyż tego rodzaju zależność pomiędzy ich relacjami nie występowała.

Zgromadzony materiał dowodowy potwierdzał zatem zarzuty postawione B. S.. Kompletnie wykluczał natomiast, by zniewagi wzajemnej dopuścił się S. K.. Nie było też podstaw do stwierdzenia prowokacji w jego wykonaniu.

W pełni uzasadnione pozostawało przeto uniewinnienie S. K. oraz zasądzenie na jego rzecz od B. S. zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika – obrońcy i opłatą ryczałtu.

W odniesieniu do B. S., wobec spełnienia przesłanek formalnych z art. 66 § 1 kk i braku zaskarżenia wyroku na jego niekorzyść Sąd Okręgowy nie kwestionował warunkowego umorzenia postępowania karnego.

O należnościach przysługujących S. K. od B. S. za postępowanie odwoławcze, a obciążających ją wydatkach tego postępowania (objętych jednak ryczałtem opłaconym przez K.) i opłacie za drugą instancję orzeczono jak w pkt. 2 i 3 wyroku niniejszego. Nie było przy tym powodów, by wymienioną zwalniać od zwrotu na rzecz S. K. kosztów ustanowienia pełnomocnika – obrońcy w postępowaniu odwoławczym, gdyż nie ma do nich zastosowania ani art. 624 § 1 kpk, ani też art. 631 kpk nie dotyczy sytuacji zaistniałej w przedmiotowej sprawie.

Co do zasady zaś zaskarżony wyrok jako słuszny utrzymany został w mocy.